

rósć nie z soli i nie z roli, tylko z tego, co boli, ze zbiorowej tęsknoty i ze zbiorowego cierpienia narodu. Polacy zawsze traktowali miłość Ojczyzny, jako część swojej służby dla Boga, jako jeden z obowiązków chrześcijańskich. Trudno nam szukać europejskich wzorów. W historii świata mamy własną drogę: Sobieskich, Czarnieckich i Poniatowskich, co to Bogu oddawali w ręce honor Polaków.

Myśmy wyrosli z tego, co nas bo-

li i w tym cierpieniu musi się ukształtować, z niego musi wyrósć dusza przyszłego wodza Polski Narodowej.

Ani Mussolini, ani Hitler, ani Napoleon, ani Garibaldi — własną twarz i własny czyn twórczy musi wnieść do historii, człowiek, któremu będzie dane stworzyć z obozów, stronnictw i partii — naprawdę zjednoczony wielki naród polski.

Tylko z tego, co nas boli wyrosnie wielkość naszego narodu. *Gryf.*

† ś. p. Jan Ślązak

kierownik kola Stronnictwa Narodowego w Koszarawie, powiat Żywiec, zamordowany podstępnie w bestialski sposób przez mścicieli społecznych w styczniu b. r.



Ś. p. Jan Ślązak był bardzo energicznym działaczem narodowym na terenie Koszarawy i okolicy. Walczył odważnie przez szereg

ostatnich lat ze wszelkiego rodzaju wrogami narodu polskiego i religii katolickiej. Mimo mandatów karnych, procesów i aresztowań, które go spotykały za działalność narodową — on trwał nieugięcie na raz obranym posterunku, zyskując sobie uznanie społeczeństwa polskiego. Taka działalność ś. p. Ślázaka była solą w oku u jego prześladowców. Otrzymywał często pogróżki, że zostanie usunięty ze świata.

Tak się też stało w dniu 23 stycznia b. r. Będąc na zabawie, ś. p. Ślázak został przez kilku opryszków miłemi słówkami zaproszony do wyjścia na pole, gdzie zadano mu śmiertelny cios siekierą i już po śmierci zadano mu 28 ran kłutych. Osierocił żonę i drobne dzieci.

Padł kierownik ruchu narodowego w Koszarawie, ale przed tym przygotował swoich zastępców, którzy dzieło podjęte przez niego prowadzą nadal. A posiew krwi dzielnego narodowca na marne nie poszedł, jak sobie to wyobrażali „sanatorzy” i inni przeciwnicy jego.

Śpij, dzielny narodowcu, a ziemia polska o której wyzwolenie z niewoli żydowskiej walczyłeś — niech lekką Ci będzie. A my walczyć będziemy dalej aż do zwycięstwa.

Czytajcie „Młody Narodowiec!”